

Idzie zima... a węgla ni ma

14 października 2022

Trochę przez przypadek, a trochę z wyrachowania wysłuchałem na TVP Info co miał do powiedzenia „swojemu ludowi” prezes Kaczyński na wyreżyserowanym, jak zawsze, w najdrobniejszych szczegółach, spotkaniu w Puławach.

https://www.youtube.com/watch?v=tRnIZFyA_7M

Tego nie da się opowiedzieć, to przekracza moje możliwości. Takich bredni, takiego bełkotu na tematy bezpośrednio związane z naszym życiem, miejscem Polski w świecie, wizją tego wrogiego (dla prezesa) świata i tego, jak my, Polacy damy temu odpór, gdy tylko zwyciężymy w nadchodzących wyborach, które chcą zepsuć ci „nie-Polacy”, agenci Berlina – tego trzeba wysłuchać osobiście. Pewnie są takie możliwości, w sieci nic nie ginie – a naprawdę warto!

Powiem więcej – a może media, te jeszcze niewykupione przez Obajtka i inne spółki zależne od woli prezesa, stworzą możliwość odsłuchania tych wystąpień prezesa Polski – mają one siłę bomby atomowej. Każdy, choć trochę myślący człowiek, zrozumie jakim zagrożeniem dla wszystkich jest ten starszy, zakompleksiały mały człowiek. Posłuchanie go choć przez chwilę na żywo jest najlepszym sposobem, aby otrzeźwieć, obudzić się i zmobilizować do działania, każdy na miarę swoich możliwości, ale już teraz, bo potem może być za późno.

Prezes wiele miejsca poświęcił mobilizacji „swoich”, wzywał do maksymalnego wysiłku wszystkich członków i sympatyków swojej partii, zapowiedział utworzenie kilkudziesięciotysięcznej armii „strażników uczciwych wyborów”, zapowiedział zwiększenie liczby punktów wyborczych tak, aby w każdej wsi wychodzący z kościoła po niedzielnej mszy ludzie mogli zająć i oddać głos w wyborach (a na kogo to już im powie ksiądz na kazaniu). Prezes mówił wprost o potrzebie przygotowania państwa, jego służb i

formacji siłowych do walki z tymi, którzy nie uznają wyniku wyborów, w których to Prawo i Sprawiedliwość zwycięży.

Odebrałem to jako zapowiedź wojskowego zamachu stanu. Jeżeli opozycja wygra wybory, to zostanie to uznane za oczywiste oszustwo, na które państwo musi odpowiedzieć tak jak tylko może, z użyciem wszystkich dostępnych sił i środków.



Prezes wrogiem wewnętrznym nazwał wszystkich ludzi, którzy nie popierają i nie głosują na PiS. Określił ich jako nie-Polaków, ludzi z innej cywilizacji niż ta, która jest nasza, polska, chrześcijańska, od której nie odstępimy, mimo że cały świat zachodni to lewacka sekta opanowana przez neomarksistów, w której dominują inne niż nasze, tradycyjne, polskie wzory, w których kobiecość i męskość to proste rozróżnienie mające swoje uzasadnienie w genach. Prezes wrócił do tego tematu, żartował w swoim stylu, mówiąc, że przecież przy jego cechach, tego, jak wygląda i kim jest nie mógłby tu, teraz powiedzieć, że jest kobietą – a w tamtej kulturze to jest możliwe.

Sala rechotała, tak jak prezes oczekiwał.

W tym, co na spotkaniu w Puławach Kaczyński mówił oprócz wątków dotyczących tożsamości płciowej (pewnie z badań wyszło, że to się jednak opłaci) pojawił się nowy ton. Prezes, nie wymieniając nazwiska, przywołał jakiegoś profesora uniwersytetu, który miał głosić potrzebę po przejęciu władzy przez opozycję przeprowadzenia procesu delegalizacji partii PiS. Nie było konkretów, była interpretacja prezesa jakiegoś tekstu uniwersyteckiego profesora, ale było wezwanie po nazwisku do działań ministra Czarnka, którego prezes wprost wezwał do podjęcia radykalnych działań wobec tego profesora.

Jeżeli ktoś jeszcze wątpił w to, że PiS buduje satrapię z satrapą-prezesem rządzącej partii, to lepszego dowodu nie trzeba.

Wąteków śmiesznych, głupich, ale i porażających było wiele. Warto odsłuchać, naprawdę warto. W sieci już krąży zapis wystąpienia prowadzącego spotkanie, który po zakończeniu tego, co prezes chciał powiedzieć i powiedział do „swojego ludu”, wyjął z koperty pierwsze „pytanie”. Zapowiedział je jako oświadczenie, jako głos płynący z serca. Podkreślając, że jako nauczyciel wiejskiej szkoły ma tremę, bo pierwszy raz zadaje pytania „doktorowi nauk prawnych” i odczytał z kartki: Prezes jest „The best” a sala zareagowała burzliwymi oklaskami.



Kończąc omawianie spotkania prezesa Kaczyńskiego z jego ludem w Puławach może jeszcze tylko dwa epizody.

Omawiając trudności na rynku węgla, prezes odniósł się do tego, że dwie kopalnie węgla brunatnego rozpoczęły sprzedaż dla odbiorców indywidualnych. Zaczął od żartu, mówiąc, że on wprawdzie nie zgłębiał tematu węgla brunatnego i skutków jego spalania w piecach domowych i tego, że jest to szkodliwe dla zdrowia, ale przypomniał, że węgiel brunatny spalany jest w wielkich elektrociepłowniach, w tym w największej elektrociepłowni w Bełchatowie gdzie spala się węgiel brunatny i on dymi a „ludzie jakoś tam żyją”.



To, po wcześniejszym jego apelu, aby Polacy palili w piecach wszystkim, czym się da poza oponami samochodowymi, jest już drugim przyznaniem się rządzących, że węgla nie będzie, że państwo zawiodło, że rząd zaspął i nie sprowadził go tak, jak to obiecywał. Teraz rząd mówi, że wszystkimu są, jak zawsze, winne Niemcy, bo to one wykupują węgiel na międzynarodowych rynkach.

Idzie zima i będzie się działo...

Mamy za naszą wschodnią granicą okrutną wojnę, którą prowadzi

mały wzrostem car Rosji. Teraz Rosjanie niszczą infrastrukturę krytyczną, elektrownie, sieci przesyłowe, stacje transformatorowe, systemy rurociągów i kabli tak, aby Ukraińcy nie przeżyli nadchodzącej zimy. A zima tam jest bardziej sroga niż u nas.

W Polsce mamy rząd i prezesa, który załatwi to nam bez wojny...

Autorstwo: Zbigniew Szczypiński

Wideo: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: StudioOpinii.pl